

wiadomości bieżące

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

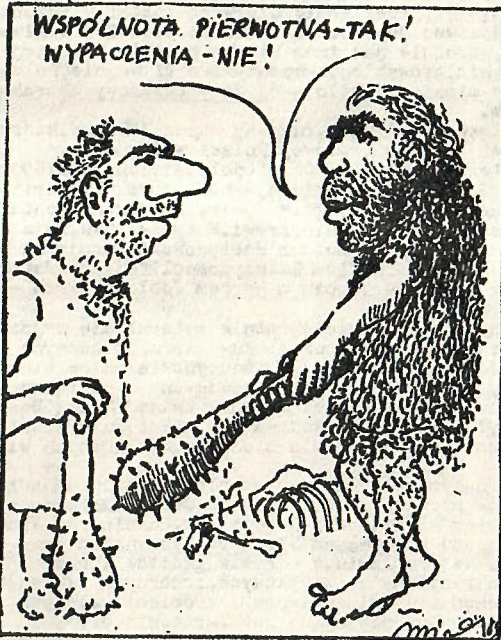
NR 234 19.02.-4.03.1989 R. c.20 zł.

REFLEKTOREM PRZEZ
POLSKĄ I ŚWIAT

Gotów jestem rozmawiać z każdym, nawet z diabłem, jeśli będzie to służyło interesom Polski" - powiedział na spotkaniu z mieszkańcami Łodzi Lech Wałęsa. Jego spotkanie miało burzliwy charakter. Wiele

młodych uczestników wiecu skandowało nazwisko Słowika, przewodniczącego Łódzkiej Solidarności, przeciwnika poczynań Wałęsy. Wielu zabierających głos zarzucało przywódcy niezależnego Związku zbytnią - ich zdaniem - ugodowość wobec władz. Nastroje w Polsce radykalizują się, co władze starają się wykorzystać, inspirowane za pośrednictwem OPZZ nową falą strajków. Niepokoje w kraju mają ułatwić przeciwnikom rozmów z opozycją, zerwanie rokowań i przejście ponownie do polityki represji. Zapytany o ocenę "okrągłego stołu" Prymas Polski Józef Glemp powiedział, że jest to wielkie wydarzenie; tylko, że rozmowy nie mogą trwać długo. A tymczasem strona rządowo-partyjna usiłuje je przedłużyć i w potoku mowy-trawy rozmyć najważniejsze sprawy. Nasuwa się pytanie - czy z komunistami można rozmawiać. "Godzić komunizm z demokracją, to rzecz bardzo trudna" - powiedział Ojciec Święty. Umiarkowani działacze mówią, że jak nie możemy strzelać to musimy rozmawiać. Młodsi i gniewni mają

wszystkiego dosyć i partii zupełnie nie wierzą. Rozmowy się przedłużają, a czas pracuje dla kogo? - Dla nas czy dla nich?+++ Tymczasem na Litwie przymrozek, który niszczy piękne kwiaty wolności, sadzone rękami działaczy Sajudisu. Na odbytym 21 lutego plenarnym posiedzeniu litewskiej kompartii zaatakowano Sajudis, któremu zarzucono ekstremizm i chęć wyprowadzenia Litwy ze Związku Sowieckiego. I sekretarz partii Brazauskas groził nawrotem do ponurych czasów kultu jednostki i застоju, jeśli społeczeństwo nie zrezygnuje ze swoich żądań. Działacze Sajudisu, którzy mieli dotąd dwa razy w tygodniu prawo występowania w litewskiej TV, chcieli odpowiedzieć na zarzuty partii. Nie zostali dopuszczeni do głosu a kierownictwo TV oświadczyło, że do wyborów delegatów ludowych, które odbędą się w marcu, w całym Związku Sowieckim, zawieszona się telewizyjne programy Sajudisu. Trudno jest pogodzić komunizm z wolnością. Te pojęcia, pomimo uśmiechów Gorbaczowa, ciągle się wykluczają.+++ Również z krytyką spotkali się Estończycy. Organ Armii Sowieckiej "Krasnaja Zwiezda" zaatakował program Partii Niezawisłości Narodowej Estonii, która stawiała sobie za cel "przywrócenie niepodległości demokratycznego państwa estońskiego". Pomimo krytyki ze strony Moskwy Estończycy coraz bardziej odwracają się od komunizmu. W/g oficjalnych danych z ubiegłym roku w Estonii liczba kandydatów na członków KPZR spadła o 60%.+++ Pomimo rządowo-partyjnych deklaracji, o potrzebie demokracji, cenzura ciągle ingeruje w prasie polskiej. Ostatnio ingerowała w "Przekroju" co wydarzyło się chyba po raz pierwszy. Skreślenia w "Tygodniku Powszechnym", w "Ładzie" i w innych pismach katolickich są prawie zawsze. Przed kilku tygodniami zdjęto w "Ładzie" artykuł E. Osmańczyka, w którym nestor niezależnych dziennikarzy opisywał wybory w okresach błędów i wypaczeń. Osmańczyk wspomina, jak wezwany do KC, został poinformowany, że będzie posłem na co odpowiadał: "jeśli będę wybrany". Wówczas wysoki funkcjonariusz partyni odrzekł z rozbijającą szczerością: "Panie Osmańczyk, jeśli partia pana pana darzy zaufaniem, to Pan jest już posłem". Zawstydzili się cenzorzy takiej szczerości i artykuł nie puścili do druku.+++ Z przemówienia posła R. Bendera na 43 posiedzenie Sejmu 15.11. br: O LECHU WALESIE- "Okrągły stół" zaistniał. Lech Wałęsa, którego w tej Izbie, przy śmiechu jej części, przedstawiałem nie tak dawno jako wybitnego polskiego męża stanu, przestał być osobą prywatną". O POTRZEBIE SZEROKIEGO PLURALIZMU POLITYCZNEGO- "Przecież PKWN, a następnie rząd Polski Ludowej akceptował szeroki pluralizm polityczny jako



WSPÓLNOTA PIERNOTNA-TAK!
NYPACZENIA - NIE!

wyraz postanowień mocarstw koalicji podjętych w Teheranie i Jałcie. Czyż mamy uszczuplać ten pluralizm, tkwić przy później dokonanych wypaczeniach, które doprowadziły do tego, że dziś mamy w Polsce 3 partie polityczne. Węgry w rozwoju pluralizmu politycznego wyraźnie nas wyprzedzają, reaktują dawne partie, tworzą nowe, czy mamy pozostać w tyle?». W tym samym przemówieniu poseł Bender zwrócił się do ministra finansów zapytaniem: "Czy nie można zmniejszyć emisji pieniądza?" i otrzymał ją w kilka dni później, gdy NBP wypuścił do obiegu nowy 20 tys. banknot z Curie-Skłodowską. Tak się w PRL zwalcza inflację!

BYLIŚMY TAM ZŁOCZÓW w niepodległej Polsce miasto powiatowe nad rzeką Złoczówką, początek 600 LAT

kami sięga końca XV wieku. Wówczas to dawna wioska otrzymała prawa miejskie i otoczona została wałami, przez które prowadziły 4 bramy: lwowska, białokamieniecka, założycia i tarnopolska. Często niszczone przez tatarskie hordy otrzymało miasto Złoczów nowoczesne fortyfikacje na pocz. XVII w., gdy jego właścicielami zostali Sobiescy. Jakób, ojciec Jana-zwycięcy spod Wiednia, przeniósł zamek na dzisiejsze miejsce, otoczył go murami i fosami, a jego syn król Jan III-rozbudował i umocnił. W cieniu zamku, który odpięrał najazdy tatarsko-tureckie, kwitło życie gospodarze i kulturalne miasta - o czym świadczą liczne zabytki jak: dom ubogich z I poł. XVII w., cerkiew św. Mikołaja przebudowana w XVIII w., kościół parafialny dawniej OO. Pijarów i kościół oddany w XVIII w. przez Austriaków ludności ruskiej /farny/.

W I rozbiore wraz z zachodnią częścią Podola Złoczów znalazł się pod zaborem austriackim. Do monarchii habsburskiej należał aż do r. 1918. Po kilku miesięcznych rządach ukraińskich powrócił do Polski. Podbity we wrześniu 1939 r. przez Armię Czerwoną został włączony do ZSRR. Od tego momentu rozpoczął się okres masowej deportacji ludności polskiej w głąb nieludzkiej ziemi. Po 22 czerwca 1941 r. Złoczów, podobnie jak inne miasta polskie, był miejscem likwidacji Żydów przez nowych, tym razem hitlerowskich, okupantów. Po II wojnie Polacy zniszczeni zostali do opuszczenia Złoczowa, a miast zmieniło swój dotychczasowy charakter - stając się miastem ukraińsko-rosyjskim.

Polacy opuszczając Złoczów zabrali ze sobą łaskami słynący, cudowny obraz NMP Panny, który znajduje się obecnie w kościele pod wezwaniem NMP Panny Królowej Polski w Tarnowie.

MARIAMPOL - miasteczko nad Dniestrem, dawniej Czartopol, założony ok. 1690 r. przez Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego, współautora "Victorii Wiedniańskiej", osobistego przyjaciela króla Jana III Sobieskiego. W 1961 r. zbudowany został zamek obronny na wznesieniu, bardzo stromo opadającym ku Dniestrowi. W tymże roku, sejm Rzeczypospolitej przyznaje Mariampolowi prawa miejskie, a hetman Jabłonowski nadaje mu herb. Historyczny herb, obowiązujący do zaboru Wschodnich Ziem Rzeczypospolitej, przedstawia Madonny z Dzieciątkiem Jezus, u której nog widnieje tarcza z herbem Jabłonowskich - Prus III.

Zamek przebudowany w XIX w. na pałac i spalony w r. 1914 wielokrotnie opierał się najazdom tatarskim a mieszkańcy grodu słynęli ze swego męstwa. Obok zamku-pałacu, do cennych zabytków tego uroczego miasteczka, należą kościół i klasztor OO Kapucynów, a potem sióstr miłosierdzia św. Wincentego A. Paulo, oraz stary kościół parafialny zbudowany w początkach XVIII w. przez Jana Jabłonowskiego, który podarował mu wizerunek Madonny zwanej Matką Boską Rycerską. Obraz ten od XVIII w. otoczony był powszechnym kultem a w miesiącu wrześniu odbywał się o rok rocznie odpusty, które ściągały do Mariampola mieszkańców licznych wiosek i miasteczek.

Gdy po II wojnie światowej Mariampol wraz z całym województwem stanisławowskim odpadł od Polski, jego mieszkańcy opuszczając rodzinne strony zabrali Cudowny Obraz Mariampolskiej Madonny. Przez 20 lat przebywał on w kaplicy klasztornej przy pl. św. Marcina w Wrocławiu a w 1965 r. przy obecności całej o Episkopatu z Prymasem Stefanem Wyszyńskim przeniesiony został do kościoła NMP Panny na Piasku we Wrocławiu. W okresie gwałtów i represji, po zakończeniu stanu wojennego Obraz został okradziony z zabytkowych, srebrnych sukienek, bezbożnymi rękami "nieznanych sprawców". Po rekonstrukcji sukienek i zrobieniu złotych koron papieskich Cudowny Obraz będzie uroczystie koronowany na pocz. września br.

Kościół NMP Panny na Piasku jest w każdą drugą niedzielę września miejscem spotkania dawnych mieszkańców Mariampola, którzy wraz ze swoimi dziećmi i wnukami, przybywają do swojego Cudownej Madonny.

Bibliotekarz.

***JAK DOGANIALIŚMY** Przez dziesiątki lat propaganda sowiecka twierdziła, że ZSRR dogoni AMERYKĘ

i przegoni kraje wolnorynkowe nazwane kapitalistycznymi. Stalin, a potem Chruszczow wyznaczali nawet terminy, kiedy "ojczyzna światowego proletariatu" stanie się państwem najwyższej stopy życiowej na świecie. A tymczasem rzeczywistość była całkiem inna, tak inna, że nie tylko obywatele tzw. obozu socjalistycznego odczuwali to na własnej skórze, ale coraz bardziej orientowali się w sowieckim zacofaniu ludzie żyjący na Zachodzie. Pędząca w przesaść gospodarka sowiecka stała się matką gorbaczowskiej pierestrojki i głośności, zmuszając władców Kremla do nieśmiałych na

razie kroków w kierunku naprawy i do częściowego podniesienia kurtyny zasłaniającej smutną dla komunistów rzeczywistość. Radzieckie pismo "Sowietskaja Torgowla" w specjalnym dodatku zatytułowanym "Jak doganiałszy Amerykę" tak pisze m.in. o stopie życiowej obywateli ZSRR i USA:

"Ważny żywności. Jednostkowe spożycie mięsa w.g. danych z 1985r. wynosiło w ZSRR 62 kg, a w USA - 120 kg. Trzeba przy tym uwzględnić, iż jakość mięsa sprzedawanego ludności jest u nas znacznie gorsza aniżeli w USA. Dalej radziecki robotnik, aby mógł kupić jednostkę danego produktu spożywczego musi pracować o wiele dłużej niż przeciętny Amerykanin. W przypadku mięsa w 1985r. musiał on pracować -10-12 razy dłużej, drobiu 18-20 razy dłużej, mleka - 3 razy, masła -7 razy, jajek 10-15 razy, pomarańczy i bananów - 18-25 razy, chleba 2-3 razy, a w przypadku wódki - 18 razy".
I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno za taką statystykę dostawało się kilka lat łągru.

Bibliotekarze

"NIE BĘDZIE NIEPODLEGŁEJ POLSKI Cytat ten pochodzi nie z RWE ani od działacza politycznego z kręgów zachodnioniemieckich, ale wyjęty jest z wywiadu, jakiego udzielił "Gościowi Niedzielnemu" nr 4 z br./

znany niezależny publicysta i działacz śląski Edmund Jan Osmańczyk. Z uwagi na niski nakład i trudną dostępność wspomnianego pisma katolickiego - przedrukujemy najciekawsze fragmenty tego wywiadu:

"Z pewnością przesunięcie granic państwa i przemieszczenie narodu polskiego na zachód w wyniku II wojny światowej było czymś tragicznym, bo zawsze tego rodzaju operacja na tym samym narodzie jest ogromnie bolesna. W mniejszym stopniu przeżyli to też Niemcy, poprzez pozabawienie ich obszarów kolonizacyjnych na wschodzie. Ale Niemcy - warto zdać sobie z tego sprawę - przesunęli się nie między Odrą a Łabą - lecz znacznie dalej na zachód! Ciągłe przypominam: w styczniu 1946r. między Odrą a Łabą było blisko 23 mln Niemców, dziś w NRD żyje nieco ponad 16 mln. Niemcy zdali sobie wówczas sprawę, że ich naród doszedł do granic upływu krwi, podobnie zresztą jak Polska albo jak po I wojnie światowej Francja. Dlatego, aby ratować siłę narodu - krzyżować o "wielkiej Rzeszy" - jednocześnie zapobiegliwie ściągali wszystkie rezerwy ludzkie na zachód, pustosząc także swoje ziemie od Odry po Łabę, skąd wyprowadzono przecież po wojnie 7 mln. ludzi! Dlatego ja, znając Niemców, już w 1946r., gdy obserwowałem za bliska ten proces, nie miałem żadnych wątpliwości, że granica na Odrze i Nysie będzie granicą trwałą. Nigdy więc nie brałem udziału w propagandowych, antyrewizjonistycznych hecach, nigdy nie napisałem jednego zdania za podziałem Niemiec. Przeciwnie - byłem zawsze za ich jednością, choćby dlatego, że zgodnie z umową między mocarstwami, DOPOKI WOUSKA RADZIECKIE STACJONUJĄ NAD ŁABĄ, MAJĄ PRAWO UTRZYMYWAĆ SWOJE ODWODY ZA ODRĄ - A WIĘC U NAS, MÓWIĄC WYRAŹNIE - NIE BĘDZIE NIEPODLEGŁEJ POLSKI BEZ ZJEDNOCZENIA NIEMIEC.../podkreślenie redakcji/. Niepodległość Polski jest częścią Europy Środkowej między Bugiem a Łabą, od Bałtyku do Adriatyku, a ta związana jest integralnie z niepodległością Europy Zachodniej i Europy Wschodniej".
Dyżurny redaktor.

CO NOWEGO W Ostatnio na niezależnym od cenzury rynku wydawniczym pokazał się pierwszy DRUGIM OBIEGU tom, redagowanej holenderskim systemem, encyklopedii "Kawalerowie Polski Niepodległej" pióra znanego publicysty i działacza niepodległościowego dra Antoniego Lenkiewicza. Tom liczy 149 stron i zawiera 30 haseł-nazwisk, wśród których widnieją czołowe nazwiska bojowników o wolną Polskę z Marszałkiem J. Piłsudskim, Aleksandrą Piłsudską oraz generałami K. Sosnkowskim, L. Okulickim i Augustem Emilem Fieldorffem na czele.

We wstępie publikacji A. Lenkiewicz pisze m.in.: "Popularyzując, w ramach polskich tradycji niepodległościowych, nie tylko dokonania samego Piłsudskiego, lecz również osób, które z nim współdziałały, od dawna poszukiwałem jednoznacznego kryterium, pozwalającego wyodrębnić w kręgu Wielkiego Marszałka tych, których życiorysy i zasługi w walce o odzyskanie niepodległości są najbardziej użyteczne dla naszej teraźniejszości i przyszłości. Po wielu "przymiarkach" i dyskusjach uznałem, że warunki takiego kryterium najlepiej spełnia Krzyż Niepodległości". Dalej autor dodaje: "Do r. 1939 Krzyżem i Medalem Niepodległości odznaczono łącznie ponad 100 tys. osób. Wszystkie te osoby zasługują na naszą wdzięczną pamięć, bo wszystkie celująco zdały swój ludzki i narodowościowy egzamin. Zważywszy, że popularyzacja 100 tys. osób przerasta możliwości jednego autora, nawet przy wśoinracy licznych i wspaniałych pomocników, za konieczne uznałem pominięcie tych wszystkich, którzy odznaczani zostali tylko Medalem Niepodległości /ponad 83 tys./".

APEL AUTORA KSIĄŻKI "KAWALEROWIE POLSKI NIEPODLEGŁEJ": Za pośrednictwem "WB" dr Antoni Lenkiewicz prosi o nadsyłanie wszelkich informacji o kawalerach Krzyża Niepodległości, które będą pomocne przy opracowywaniu dalszych not i szkiców biograficznych. Jednocześnie zwraca się z prośbą o uzupełnienie życiorysu Bolesława Petryszyna ur. 14 lutego 1989r. w Ropczycach, żołnierza Legionów J. Piłsudskiego i kawalera Krzyża Niepodległości. Po II wojnie mieszkał we Wrocławiu. Ktokolwiek miałby jakieś informacje o Jego związaczce powojennych losach proszony jest o ich przekazanie na adres: dr Antoni Lenkiewicz, Wrocław, ul. Komandorska 36/12.

WEZWANIE DO UDZIAŁU W tym roku mija 25 rocznica wydarzeń marcowych. W 1968r. studenci w MANIFESTACJI

- wolności nauki,
 - reforma szkolenia i służby wojskowej,
 - legalizacja "Solidarności" i NZS,
 - wolne wybory.
- Spotykamy się 8 marca o godz. 15¹⁵ na placu Grunwaldzkim pod pomnikiem Profesorów Lwowskich.

Niezależne Zrzeszenie Studentów
Ruch Młodzieży Niezależnej

Solidarność Walcząca oraz PFS-RD popierają wezwanie NZS i RMN do manifestacji w dniu 8.03.89. Liczymy, że oprócz młodzieży w manifestacji weźmie udział duża część społeczeństwa, która uważa wolne wybory do Sejmu i innych organów przedstawicielskich za niezbędny warunek wyjścia Polski z obecnego kryzysu.

Solidarność Walcząca
PFS - Rewolucja Demokratyczna

Z OSTATNIEJ CHWILI W poniedziałek 27 lutego przyjechał do Wrocławia Lech Wałęsa. Przewodniczący Związku gościł na Uniwersytecie, był na mszy św. w kościele św. Klemensa Dworzaka na Grabiszynku, ale punktem centralnym jego wizyty było spotkanie z mieszkańcami miasta i regionu w Hali Ludowej. Już od wczesnego popołudnia tysiące ludzi zdążyło w kierunku mostu Zwierzynieckiego i ulicy Mickiewicza, aby zająć miejsce możliwie najbliższe sceny w tej największej hali naszego miasta. Czuło się atmosferę świętą i chociaż nasze środowiska demokratyczne nie są monolitem, przyjazd Wałęsy musieli odczuć jako wielkie wydarzenie. Przecież 9 lat czekaliśmy na tę chwilę wolności, przecież przez te 9 prawie lat byliśmy bici, więzieni, prześladowani. Wielu z nas zwątpiło w odmianę losu, wielu opuściło Ojczyznę, nie widząc już żadnych perspektyw i szans.

Z TYTUŁU:
"ODRĄCZY STÓP!"



W. FOTCZEK, 'TS' nr 20

Nad oświetloną sceną napis SOLIDARNOŚĆ. Nad oświetloną sceną napis SOLIDARNOŚĆ. Nad oświetloną sceną napis SOLIDARNOŚĆ.

przez tyle lat zabraniany - znowu odzyskał prawo obywatelstwa. Na jak długo? - nie wiemy. Ale dziś jesteśmy wolni. Wejście Przewodniczącego przywitano burzliwymi oklaskami i powstaniem z miejsc. Wałęsa mówił o zadaniach Związku i całej opozycji, mówił o trudnej sytuacji, apelował o spokój i rozwagę. Pozwólcie głównemu nurtowi opozycji wywalczyć wolność, a wszyscy będziecie z niej korzystać - mówił do zebranych. Wspomniał o studentach, których władza obraża i o innych organizacjach opozycji a więc o KPN i SW twierdząc, że dla nich też będzie miejsce w polskim, demokratycznym życiu. Zdecydowana większość obecnych na sali przyjmuje słowa Wałęsy z aprobatą i opowiada się za jego linią działania. Opowiada się w publicznym głosowaniu, pod koniec zebrania. Są oczywiście i głosy sprzeciwu, są ulotki SW. Atmosfera święta i powagi jest dominująca. Ludzie w spokoju opuszczają halę, nie widąc stróżów czerwonego porządku - gdzieś się pochowali. Z Hali Ludowej wyszliśmy optymistami - mimo wszystko. Obserwator

W AKADEMII EKONOMICZNEJ Od zaprzyjaźnionych z nami osób dowiedzieliśmy się, że w dn. 28.02. br w AE odbyło się zebranie wyborcze do władz związkowych. W wyniku wyborów przewodniczącym NSZZ "Solidarność" w AE został dr Antoni Gorazd. Wybrano również 16 - osobową Komisję Zakładową. Miłym akcentem zebrania było przypomnienie spraw osób z AE represjonowanych w latach 81-88. Zebranie postanowiło wystąpić do JM. Rektora o wynagrodzenie krzywd, których doznali za swoje poglądy. Zastanawiające jest to, że 46% członków "S" nie było obecnych. Część z nich prawdopodobnie nie mogła /delegacje, choroby/ ale wiemy, że część nie przyszła pod groźbą represji i zwolnień z pracy. Z tych samych powodów pracownicy działów podległych dyrektorom: Władysławowi Pękali, Zbigniewowi Szewcowi oraz kwestor Lucynie Bodał nie mogli zapisać się do "Solidarności". Stałe korespondentki